

# Kamerzysta, Ona jak ogień

pusta butelka po winie na stole  
błękitne oczy są we mnie wpatrzone  
perfekcja ciała jej daje harmonie  
łączy nas supeł, to splecione dłonie  
wypuszcza dym z płuca, gibbon wciąż płonie  
nie mam zapalek, bo Ona jak ogień  
nie mam problemów, bo mam ją przy sobie  
nie chce tych szmat już, bo kim są przy tobie

wiec oddaje się pięknej chwili  
ona dziś wygląda jak Riri  
jest niezbędną dla mnie jak Siri  
życie z bajką już mi się już myli  
nie chce innych, ona to kmieni  
mija czas, mijają godziny  
nic nie dzieje się bez przyczyny  
więc, zabieram ją na wakacje  
pięć gwiazdek hotel, idziemy na plażę  
promienie słońca padają na twarz  
błękit jej oczu jak woda w Niagarze  
nigdy z nią, mi nie zabraknie tych wrażeń  
duet jak Bonnie&Clyde, pełen marzeń  
pijemy drinki wieczorem, przy barze  
dzis nie zasniemy, to moja mademoiselle

pusta butelka po winie na stole  
błękitne oczy są we mnie wpatrzone  
perfekcja ciała jej daje harmonie  
łączy nas supeł, to splecione dłonie  
wypuszcza dym z płuca, gibbon wciąż płonie  
nie mam zapalek, bo Ona jak ogień  
nie mam problemów, bo mam ją przy sobie  
nie chce tych szmat już, bo kim są przy tobie(x2)

ona pali ze mną ten jazz  
wykonuje gwałtowny gest  
w nocy zaczynamy dział, grę  
życie bez niej traci tu sens  
obok ona i to nie sen  
skarbie jesteś dla mnie jak tlen  
z kim chcę być do końca, już wiem

z kim chce być do końca, już wiem  
z tobą tripy do sain-tropein  
chillout w słońcu przez cały dzień  
byłaś moim marzeniem, wiem  
teraz spełniam wszystkie all day  
nie wiem jakby to było, nie  
gdybym wtedy nie poznał cię

pusta butelka po winie na stole  
błękitne oczy są we mnie wpatrzone  
perfekcja ciała jej daje harmonie  
łączy nas supeł, to splecione dłonie  
wypuszcza dym z płuca, gibbon wciąż płonie  
nie mam zapalek, bo Ona jak ogień  
nie mam problemów, bo mam ją przy sobie  
nie chce tych szmat już, bo kim są przy tobie